

Bronisław Pasierb

Z tradycji polskiej nauki o polityce (część 1) : nauka o polityce, kultura polityczna przełomu XIX i XX wieku

Polityka i Społeczeństwo nr 2, 104-119

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bronisław Pasierb

**Z TRADYCJI
POLSKIEJ NAUKI O POLITYCE (CZEŚĆ 1).
NAUKA O POLITYCE, KULTURA POLITYCZNA
PRZEŁOMU XIX I XX WIEKU**

1.

„Każda szanująca się nauka wyprowadza swoje początki od Herodota, a co najmniej od Arystotelesa” – tak pisał o rodowodzie swojej etnografii wybitny znawca kultury eskimoskiej Karl Birket-Smith¹. Natomiast co mają powiedzieć przedstawiciele nauki o polityce, której trudno nie zaliczyć do „szanujących się nauk” już choćby przez fakt, że w istocie podwaliny jej położył sam wielki Arystoteles. Dla zbadania tradycji polskiej nauki o polityce niezbędna jest znajomość źródeł wiedzy o tym zjawisku. Jest to prawda powszechnie raczej akceptowana, o której pisał W. Markiewicz: „Ścisłość i prawomocność sądów formułowanych przez określoną dyscyplinę naukową zależy w dużym, a nieraz zgoła w decydującym stopniu od charakteru źródeł, z jakich korzystać może badacz-specjalista w danej dziedzinie”². By iść tym tropem, potrzebne jest rozpoznanie różnych kierunków polskiej myśli o polityce, źródeł inspiracji intelektualnej, zależności od warunków zewnętrznych, możliwości środowisk naukowych, a wszystko po to, by wyrobić sobie bezstronny sąd o naturze tego zjawiska i prawach nim rządzących. Inny powód przemawiający za potrzebą zainteresowania się tradycją tej polskiej nauki płynie stąd, że jest to dyscyplina jakby

¹ K. Birket-Smith, *The Paths of Culture*, wyd. polskie, Wiedza Powszechna, Warszawa 1974, s. 12.

² W. Markiewicz, *Socjologia a służba społeczna*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1972, s. 496.

ukrywająca swoją przeszłość. Przy tym istnieje dowolność tego, co i jak należałoby traktować jako tradycję polskiej nauki o polityce, jej historię, dorobek, instytucje i organizacje, kadre, metody badawcze, a nawet samą nazwę³. Dziś wprawdzie nie mówi się o kryzysie tej dyscypliny czy regresie, ale nie brak chętnych do organizowania jej „od nowa”, na innych zasadach. Pesymizm w jej postrzeganiu i krytycznej ocenie może ustać, ale wielu adeptów tej nauki rozpoczyna jakby wszystko od początku, nie znając jej historii. Bujny rozwój nauki o polityce idący z Zachodu i Wschodu skłania do zadumy nad pytaniem, gdzie jest polska nauka o polityce dzisiaj, kiedy zaczęto ją tworzyć, kiedy i kto stawiał pierwsze pytania badawcze, zakładał podwaliny organizacyjne. Dlatego celowe wydaje się sięgnięcie do dorobku polskiej nauki o polityce z przełomu XIX i XX wieku. Jest to okres, w którym pojęcie polityki „przestaje się odnosić do »wiedzy« lub »sztuki«, opisuje natomiast w pierwszej kolejności politykę jako działanie, włączając w to motywy, przebieg, skutki”⁴.

Polityka jest dziwnym przedmiotem zainteresowania, który pozostaje w kulturze, tej pojmowanej jako nieprzerwany ciąg ludzkich doświadczeń od długich stuleci. W tradycji intelektualnej człowieka polityka lokuje się między wiedzą a sztuką. Jako wiedza wyrastała z ludzkich potrzeb. Umiejętność jej uprawiania, sztuka osiągania celów, była stale człowiekowi potrzebna. Świat idei należy do nauki, której źródłem jest rozum. Z kolei sztuka jest dziełem emocji i wyobraźni.

Wiedza i nauka to także dwie różne rzeczy. W tradycji ludzkiej aktywności mamy do czynienia z dwojakim niejako postrzeganiem poli-

³ Używane są zamiennie takie pojęcia jak „politologia”, „nauki polityczne” i „nauka o polityce”. Istnieje Towarzystwo Nauk Politycznych, Komitet Nauk Politycznych PAN, instytuty, katedry nauk politycznych czy politologii, wydziały, stopnie i tytuły dra i dra hab. nauk politycznych. Jednym słowem, kiedy myślimy o polityce jako nauce, określamy ją: „nauka o polityce”. Natomiast inne funkcje wypływające z tej podstawowej, naukowej, np. kształcenie adeptów w obszarze polityki, są domeną „nauk politycznych” bądź „politologii”. Przemawia za tym, jak się wydaje, względ praktyczny, a nie merytoryczny. Wyróżniamy także samą umiejętność prowadzenia czy uprawiania polityki jako zawodu. „W czasach nowożytnych naukę o polityce zaczęto nazywać »filozofią polityki« lub »filozofią polityczną«, a w XX w. upowszechnił się podział na »filozofię polityki« (ogólniejszą, poruszającą zagadnienia podstawowe) oraz »politologię«, zajmującą się współczesnym życiem politycznym, jego dynamiką, prawidłowościami, jak również konkretnymi faktami i zjawiskami w sferze politycznej”. *Słownik filozofii*, red. J. Hartman, Kraków 2004, s. 76–77.

⁴ F. Ryszka, *O pojęciu polityki*, Warszawa 1992, s. 10.

tyki. Z jednej strony są praktycy, czerpiący wiedzę o jej mechanizmach z bezpośredniego doświadczenia, uczestnicząc w życiu politycznym, z drugiej – ludzie nauki, którzy wybrali politykę za przedmiot swoich zainteresowań, analizują ją i opisują, ustalając jej trendy rozwojowe według wymogów nauki⁵.

Mówiąc o tradycji polskiej nauki o polityce, należałoby ją rozumieć jako część uniwersalnej nauki, która kieruje się określonymi zasadami. Należą do niej takie prawdy jak ta, że „twierdzenia, które mają być uznane za prawdziwe, bez względu na ich źródło, muszą odpowiadać ustalonym wcześniej, rzeczowym kryteriom: zgodności z obserwacją oraz z posiadaną wcześniej wiedzą. Przyjęcie lub odrzucenie twierdzeń mających wejść do nauki nie może zależeć od osobistych lub społecznych cech ich protagonisty: jego rasa, religia, przynależność klasowa, cechy osobowości jako takie są nieistotne. Obiektywizm wyklucza partykularyzm”⁶. Nazywać się to zwykło „duchem nauki”, który tworzy „zabarwiony emocjonalnie zespół wartości i norm uważanych za obowiązujące ludzi nauki”, jednym słowem – jej etos⁷.

Polska nauka o polityce tkwi swymi korzeniami zarówno w tradycji europejskiej, jak i światowej politologii, czerpiąc z niej soki żywotne dla swojego rozwoju i dzieląc się rezultatami swych badań i doświadczeń w budowie dyscypliny. Tak było w wieku XIX i XX, a nawet w okresie narzucanej indoktrynacji ideologicznej schematycznego marksizmu-leninizmu. Wyrazem polskiego uczestnictwa w nauce światowej pozostaje członkostwo w międzynarodowej asocjacji politologicznej, aktywność w kongresach IPSY i wydawanie rocznika w języku kongresowym⁸.

Polityka jest pojęciem wieloznacznym i kontrowersyjnym zarazem⁹. Naukowe publikacje rosną lawinowo, a pojedynczy „szperacz”

⁵ „Sznuj pamięć twojego poprzednika – pisał F. Bacon – wyrażaj się o nim tylko z uszanowaniem i serdecznością; jeśli będziesz go ganić, twój następca zapłaci ci tą samą monetą”. Por. F. Bacon, *O wielkich urzędach i godnościach*, [w:] *Szkice polityczno-etyczne*, Warszawa 1910, s. 62.

⁶ *Nauka i demokratyczny ład społeczny*, [w:] R. K. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Warszawa 1982, s. 581–582.

⁷ *Ibidem*, s. 579 i nn.

⁸ „Polish Association of Political Sciences, Polish Round Table” 1978, t. VIII, Ossolineum 1979.

⁹ Czy pojęcie to nie należy do tak „splątanych”, że człowiek „staje wobec zadań podobnych do obowiązków leśnika, który w gęstwinie leśnej musi rąbać ścieżki albo je

nie jest w stanie ich ogarnąć, zaś naukowe spojrzenie na politykę nie jest najobszerniejsze ani jedyne. Towarzyszy mu to, co nazwać można pozanaukową refleksją nad życiem politycznym czy kulturą polityczną.

Jedną z trudności zajmowania się „materią” polityki jest określenie tego, czy mówimy o polityce jako aktywności człowieka, czy o dyscyplinie akademickiej zwanej politologią. Pojawiają się tu nieporozumienia, które rodzą się na styku „języka obiegowego” i „języka literatury politycznej”. W tym ostatnim wyróżnić można „język uprawiania polityki” i „język opisu naukowego”. Pierwszy z nich jest środkiem „perswazji, gry i walki”, drugi – „narzędziem wyjaśniania, a także krytyki tego pierwszego”¹⁰. Jak widać, są to dwie różne sprawy, ale praktyka polityczna nie może obejść się bez idei politycznych, bez tego rozumienia polityki, które obejmuje pojęcie szeroko rozumianej „władzy”.

„Polityka obejmuje szeroki wachlarz sytuacji, w których ludzie kierujący się odmiennymi interesami działają wspólnie dla osiągnięcia celów, które ich łączą, i konkurują ze sobą, gdy cele są sprzeczne. Zarówno współpraca, jak i konkurencja mogą być przedmiotem rokowań, nakłaniania i przymusu. Sztuka uprawiania polityki polega często na dostrzeganiu możliwości porozumienia zamiast antagonizmów między różnymi grupami”¹¹.

Przyjęło się już dawno uważać, że cechą dojrzałej nauki jest właśnie jej ciągłość. Rozwój nowoczesnej nauki, jak wiadomo, to nie tyle „gromadzenie luźnych indywidualnych zdobyczy, ale proces, w którym każde nowe ogniwo jest zależne od ogniw, które je poprzedzają”¹².

Jak znaleźć te „ogniwa” tworzące dyscyplinę naukową? Gdzie ich szukać? Jaki winien być nasz stosunek do poprzedników, do których, z jakich okresów historycznych, do jakiego dorobku należy się odwoływać? Jaką literaturę przedmiotu uczynić podstawą analiz? Co w istocie wyznaczało kroki w postępie budowy dyscypliny? Wreszcie, czego szukać w tej literaturze, jakich zagadnień, kwestii, jakich poglądów na politykę, które wytrzymały próbę czasu i mogłyby stanowić inspirację na dziś?

puścić”. W. Tatarkiewicz, *Dzieje sześciu pojęć. Sztuka – piękno – forma – twórczość – odtwórczość – przeżycie estetyczne*, Warszawa 1982, s. 19.

¹⁰ F. Ryszka, *O pojęciu polityki...*, s. 6.

¹¹ S. D. Tansey, *Politics: The BASICS*, tłum. polskie pt. *Nauki polityczne*, Poznań 1997, s. 18–19.

¹² S. Ossowski, *Dzieła*, t. IV: *O nauce*, Warszawa 1967, s. 220.

Idąc za przykładem innych dyscyplin, warto może z dorobku nauki polskiej wybrać i przypomnieć nazwiska ludzi, którzy wnieśli znaczący wkład do refleksji nad polityką¹³. Warto także dokonać prezentacji ich dorobku, cytując go obficie w autentycznym brzmieniu, a nie ograniczać się do własnej interpretacji. Z tym wiążą się kolejne wątpliwości i pytania. Przede wszystkim, kogo można i trzeba by umieścić w zestawie osób prezentujących dyscyplinę? Jednym słowem, jak uczyć, pisać i sądzić o materii polityki, skoro ma się tyle różnych pytań i wątpliwości?

Rozważań wokół pojęcia polityki nie sposób nie kontynuować, bo stanowią wątek ważny i jeden z wielu konstytuujących tę dyscyplinę. Trudno nie doceniać rozważań o naturze polityki, a także politologii jako dyscyplinie akademickiej, ale w pierwszym rzędzie chodzi o to, co nazwać można ciągłością w nauce o polityce, jak rozumieć stosunek do poprzedników. Rozpocząć wypadałoby od przeglądu polskiej literatury politycznej podejmującej kwestie polityki jako nauki i sztuki, umiejętności politycznych, polityki jako działalności. Istotne jest odsłonięcie źródeł inspiracji, z jakich czerpano wiedzę, według jakich zasad grupowano materiał, analizowano i opisywano, jakie było jednym słowem podłoże teoretyczne różnych koncepcji rozumienia polityki. Sposób myślenia pisarzy podejmujących tę problematykę przesądzał o oryginalności i wartości polskiej myśli politycznej w tym obszarze nauki. Nie ulega wątpliwości, że polska literatura politologiczna brała pełną garścią w pierwszym rzędzie z dorobku badaczy niemieckich i francuskich, a nade wszystko z dojrzałego dorobku pisarzy klasycznych, na którym się opierano w badaniach na przełomie wieków XIX i XX. Inspiracje w obszarze polityki, ich oryginalność zależała od wielu czynników. Tu potrzebne jest nie tylko indywidualne doświadczenie uczonego czy jego wizja twórcza, ale umiejętność korzystania z bogatego doświadczenia pokoleń, by przełożyć je na potrzeby dyscypliny. „Tu życie samo, praktyka, rozwój stosunków wyprzedza kodyfikację, a wszelkie teorie i zasady, jeśli mają być w praktyce przydatne, ograni-

¹³ Jest to zadanie wielce skomplikowane, bo jakie kryteria zastosować w ocenie ich dorobku? Interes klasowy, któremu służyła ich nauka? Kryterium postępu czy zachowawczości? A może zasadę obiektywizmu? Może wystarczy ograniczyć swoją rolę do pośrednika między teraźniejszością a przeszłością i postawić się w roli w miarę kompetentnego strażnika „lamusa nauki o polityce”, który zbiera i udostępnia wszystko to, co może okazać się przydatne współcześnie. J. Kulczycka-Saloni, *Kilka uwag o znaczeniu nauk humanistycznych w naszych czasach*, „Przegląd Humanistyczny” 1977, nr 9, s. 2–7.

czyć się muszą do bystrego formułowania, ujmowania w normy tego, co życie dyktuje. I dlatego to w tej dziedzinie, gdzie każda myśl jest zasługą i dorobkiem milionów, wyjątkowo tylko słysząc o ludziach wskazujących dzięki genialności umysłu nowe drogi, rozświetlających mroki błyskawicami swych odkryć. A jeśli się zdarza jednostka genialna, to zasługa jej w tym jedynie, że wcześniej i uważniej niż inne podpatrzyć zdoła, co spośród działających już w życiu czynników wybija się na czoło, bystrzej niż drudzy ujmie w formułę to, co już istnieje i posiada prawo obywatelstwa. Z reguły jednak odkrycia owych geniuszów polityki, jako zbyt wczesne i niedojrzałe dla epoki współczesnej, wchodzą w życie dopiero po stuleciach całych, albo też pozostają utopiami, twórców swych darząc u współczesności zupełnym brakiem uznania”. Tak pisał S. Kot o roli tzw. oryginalności i podkładzie teoretycznym projektów reform politycznych Frycza Modrzewskiego¹⁴.

Podjmując problematykę politologiczną przełomu wieków XIX i XX, badacz napotyka kłopoty różnego rodzaju, tak prozaiczne jak np. brak wydzielonej bibliografii pisarzy politycznych czy badaczy tego okresu zajmujących się polityką. Trzeba tu kierować się intuicją i znanym powszechnie dorobkiem w tej materii historyków okresów wcześniejszych¹⁵.

Innym nurtem badawczym pozostaje pilne zadanie rozwikłania historii instytucji tej dyscypliny w formie tworzonych katedr uniwersyteckich, instytutów, szkół itp. placówek, które podejmowały się kształcenia młodzieży w obszarze politologii. Znaczenie kształcenia w oparciu o wiedzę polityczną podnosiły różne środowiska. Żywa myśl o tym była wśród zwolenników tzw. Krakowskiej Szkoły Historiografii, o której przeciwnicy pisali, że wprawdzie forma „zestarzała w dążeniach, względem narodu reakcyjna – rzecz niemniej jednak w założeniu swoim słuszna i ważna” tworzyć „szkołę polityki narodowej: zbiorową organizację świadomości historycznej”. Powoływano się na przykłady obcych państw. Zwracano uwagę na to, że w Europie od czasów A. Tocqueville’a buduje się wiedzę polityczną na podstawie historycz-

¹⁴ S. Kot, *Wpływ starożytności klasycznej na teorie polityczne Andrzeja Frycza z Modrzewa*, Kraków 1911, s. 10 i nn.

¹⁵ S. Tarnowski, *Pisarze polityczni XVI wieku. Studia do historii literatury polskiej*, t. I, II, Kraków 1886. Także: S. Kot, *Rzeczpospolita Polska w literaturze politycznej Zachodu*, Kraków 1919 oraz W. Konopczyński, *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku*, Warszawa 1966.

nej¹⁶. W Niemczech przytaczano przykład H. Treitschkego, który „wyprzedził Bismarcka”¹⁷. W tym czasie w Niemczech szkoły nauk politycznych istniały już w Berlinie, Kolonii i we Frankfurcie nad Menem¹⁸. Po 1871 r. we Francji założono Szkołę Nauk Politycznych w Paryżu na bazie nauk historycznych, głównie XIX wieku. W Anglii, obok wielu różnych instytucji i organizacji politycznych, powstała podobna szkoła w Londynie¹⁹.

Na ziemiach polskich pod zaborami Galicja z ośrodkami naukowymi we Lwowie i Krakowie dała początek organizacji szkolnictwa w zakresie kształcenia politycznego. W 1902 r. we Lwowie powołano pierwszą Szkołę Nauk Politycznych. Jej organizatorem był W. Studnicki. Szkoła przetrwała trzy lata. W 1909 r. także we Lwowie zorganizował podobną szkołę S. Grabski „o charakterze jednostronnie partyjnym”, jak zauważył krytyczny jej obserwator M. Sokolnicki. Powstał też projekt Polskiej Szkoły Nauk Politycznych w Krakowie w 1909 r. Petycję do Sejmu o subwencję złożono we wrześniu 1909 r. Podpisali ją profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego – M. Rostworowski, W. Czerkawski, B. Ulanowski oraz S. Kutrzeba²⁰. W tym samym czasie utworzone w 1911 r. Towarzystwo Polskiej Szkoły Nauk Politycznych powołało w Krakowie Szkołę Nauk

¹⁶ Na ziemiach polskich pod zaborami wydaje się, że dopiero w końcu XIX w. dotarł dorobek Tocqueville’a w tłumaczeniu polskim i doskonałej interpretacji P. Janeta. Nie jest wykluczone, że w oryginale był znany wcześniej. Por. Wydawnictwo im. T. T. Jeża, Serja II, t. I: *Zagadnienia wieku XIX. Polityka przez Pawła Janeta* (tłumaczenie z francuskiego), Składy Główne w Warszawie Gebethner i Wolff, w Petersburgu B. Rymowicz, 1890, 88 ss. Autor jest znany jako historyk idei. Jego najwcześniejszą „wielką próbą”, jak ją w swoim czasie określił K. Grzybowski, była: *Histoire de la philosophie morale et politique*, Paris 1858. Zob. K. Grzybowski, *Z zagadnień metodologii historii doktryn politycznych*, „Czasopismo Prawno-Polityczne” 1956, t. VIII, z. 1, s. 297, przypis 2.

¹⁷ H. Treitschke, *Historische und politische Aufsätze*, Leipzig 1865.

¹⁸ J. Milewski, *Uwagi nad znaczeniem i zadaniem wymowy politycznej*, Kraków 1907, s. 18.

¹⁹ M. Sokolnicki, *Porozbiorowe dzieje Polski*, „Krytyka”. Miesięcznik poświęcony sprawom społecznym, nauce i sztuce, red. W. Feldman, R. XI, t. I, z. II (lut), Kraków 1910, s. 103. Przyjmuje się, że w Europie Francuzi pierwsi zainicjowali powołanie szkoły nauk politycznych, następnie Amerykanie (Sprawozdanie Szkoły Nauk Politycznych we Lwowie za rok administracyjny 1903/1904, Lwów 1905) 24 X 1909 r. Por. *Polska Szkoła Nauk Politycznych*, [w:] *Kronika miesięca*, „Biblioteka Warszawska”, sierpień 1911, s. 400–402, a także: *Wiadomości naukowe, literackie i biblioteczne*, „Biblioteka Warszawska”, wrzesień 1911, s. 606–607.

²⁰ *Wiadomości naukowe, literackie i biblioteczne...*, s. 606–607.

Politycznych, która w zamyśle organizatorów przy *ceteris paribus* miała stanąć na podobnym poziomie jak francuska École Libre des Sciences Politiques (Wolna Wszechnica Nauk Politycznych)²¹. Naczelne kierownictwo Szkoły należało do Zarządu Głównego Towarzystwa „Polska Szkoła Nauk Politycznych” w składzie: Michał Rostworowski jako przewodniczący, poseł prof. dr Władysław Leopold Jaworski jako zastępca, prof. dr Władysław Czerkawski, prof. dr Jerzy Michalski, poseł dr Stanisław Staromiejski, prof. dr Stanisław Kutrzeba jako sekretarz Towarzystwa. Sekretarzem Szkoły był jego asystent dr Bohdan Winiarski²². Jednocześnie Wilhelm Feldman także w Krakowie powołał Szkołę Nauk Społeczno-Politycznych jako konkurencyjną do istniejącej. Zapowiadano znakomity zestaw wykładowców, którymi mieli być m.in.: F. Bujak, Z. Golińska-Daszyńska, A. Gross, Z. Heryng, A. Krzyżanowski, L. Kulczycki, F. Stefczyk, W. Studnicki, L. Gumpłowicz, W. Jodko, L. Wasilewski, W. Feldman, B. Limanowski, F. Perl, J. Piłsudski²³.

Z kolei w Warszawie w sierpniu 1915 r. grono wychowanków Uniwersytetu Lipskiego na czele z Janem Edmundem Reymanem zainicjowało prace nad utworzeniem pierwszej uczelni kształcącej pracowników służby administracyjnej i społecznej²⁴. U podłoża tej inicjatywy były nadzieje rychłego odrodzenia polskiej państwowości. Już w grudniu 1915 r. powstała uczelnia pod nazwą: Szkoła Nauk Społecznych i Handlowych, która dała początek późniejszej Akademii Nauk Politycznych, istniejącej do lat pięćdziesiątych XX wieku²⁵.

Żywe są tradycje szkolnictwa nauk politycznych w Wilnie, w którym zainteresowania dla nauki polityki miały długą tradycję²⁶.

²¹ *Polska Szkoła Nauk Politycznych...*, s. 606–607.

²² *Wiadomości naukowe, literackie i bibliograficzne...*, s. 606–607.

²³ *Szkoła Nauk Społeczno-Politycznych w Krakowie*, „Krytyka”, czerwiec 1911, s. 333–335, także „Krytyka”, t. XXXI, Kraków 1912, s. 210–212, t. XXXV, s. 147. Zob. J. Puchalski, *Z dziejów nauk politycznych w Polsce*, „Studia Nauk Politycznych” 1981, nr 3, s. 45–46.

²⁴ Hasło: Z. Landau w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXXI, Ossolineum, 1988–1989, s. 217–218.

²⁵ *Przyczynki do historii Szkoły Nauk Politycznych w Warszawie. Z okazji 50-lecia jej założenia 1915–1965*. Wydawnictwo własne członków założycieli Szkoły, Warszawa 1968. W skład Komitetu Redakcyjnego wchodzi: prof. dr Jerzy Loth – przewodniczący, Józef Szaniawski, Wincenty Trzeciński, Witold Czywicki – członkowie. Ponadto: Instytut Społeczny w Warszawie, Roczniki, t. XXII, t. XXIV oraz t. XXV.

²⁶ M. Kosman, *Kilka uwag o politologii historycznej*, [w:] *Między historią a politologią*, Poznań 1998, s. 92–96; J. Puchalski, *Z dziejów nauk politycznych...*, s. 37.

Wchodząc na ten obszar badawczy, także ważny poznawczo i istotny w procesie współczesnego kształcenia politologów oraz kształtowania wiedzy politologicznej, nie rozpoczyna się bynajmniej sprawy od początku, ale włącza się w nurt postulatów i przemyśleń innych²⁷.

2.

Kogo z przedstawicieli szerokiego grona polskich uczonych, głównie filozofów, prawników, historyków, antropologów, geografów, można uważać za ojca, czy też ojców tej dyscypliny? Czy można dokonać zabiegu analogicznego, jaki zastosowano przy kreowaniu innych dyscyplin naukowych?²⁸ Kogo na gruncie polskiej nauki o polityce można obdarzyć takim przydomkiem? Wkraczamy na grunt niezwykle delikatny w nauce. Przede wszystkim każda z dyscyplin zazdrośnie strzeże ludzi i ich dorobku naukowego. A przecież mamy do czynienia w zasadzie z nową dyscypliną, ale mającą za sobą legitymację najdłuższej, a zarazem najbardziej skomplikowanej. W zasadzie każdy uczonec, np. zajmujący się państwem, a później społeczeństwem lub narodem, czy to

²⁷ Nie jest to, niestety, ani nurt bogaty, ani systematyczny. Chronologicznie pierwszy był tekst O. Wyszomirskiej, opublikowany w t. IV „Studiów Nauk Politycznych” Centralnego Ośrodka Metodycznego Studiów Nauk Politycznych w listopadzie 1970 r. Była to krótka notatka informacyjna pod obiecującym tytułem: *Tradycje nauk politycznych w Polsce* (s. 273–274) w dziale: *Nauki polityczne w Polsce i za granicą*. Trzy lata później już w nowej formule, pod nowym kierownictwem Rady Redakcyjnej, ale w „Studiach Nauk Politycznych” (1973, nr 2, s. 105–112) ukazał się ważny tekst Marii Nodzykowskiej-Gromadzkiej zatytułowany: *Z dziejów polskich nauk politycznych*. Kilka lat później Jan Puchalski także na lamach „Studiów Nauk Politycznych” (1981, nr 3, s. 33–53) ogłosił artykuł pt. *Z dziejów nauk politycznych w Polsce*. Jest to ważny tekst, także ze względu na źródłowe próby poszukiwań śladów tradycji instytucji nauk politycznych. Dotąd jest to najobszerniejszy tekst na ten temat. Por. B. Pasierb, *Nauka o polityce – tradycje i współczesność*, [w:] *Uniwersytet Wrocławski. 40 lat w służbie nauki, kultury, gospodarki. Materiały Sesji Naukowej zorganizowanej z okazji 40-lecia Uczelni, Wrocław, 14–15 listopada 1985 r.*, Wrocław 1988, s. 62–78; M. Kosman, *Kilka uwag o politologii historycznej...*, s. 91–96; A. J. Chodubski, *Wstęp do badań politologicznych*, Gdańsk 2004 oraz C. Mojsiewicz, *Od polityki do politologii*, Toruń 2004.

²⁸ Za ojca socjologii nowoczesnej zgodnie uznaje się Augusta Comte’a. Por. *Słownik filozofii*, red. J. Hartman, Kraków 2004, s. 284, a także H. Olszewski, *Słownik twórców idei*, Poznań 2001, s. 62–66.

prawnik, ekonomista, antropolog, historyk, czy filozof, podejmował po drodze studia nad materią polityki. Był to, jak w przypadku prawników, wykład „umiejętności politycznych”. Przechodził on odmienne koleje losu w poszczególnych ośrodkach uniwersyteckich, a nawet na różnych wydziałach. W czasach absolutyzmu wykład ten był marginalnie traktowany i dopiero pod koniec XIX w. doceniono jego znaczenie. Dokonywali tego polscy uczeni. Przy okazji wypowiadali cenne uwagi z zakresu nauki o polityce²⁹.

Każda konkretna propozycja uczonego, który zajmował się nią poważniej czy otarł się tylko o naukę o polityce, może być traktowana jedynie jako autorska. Poza tym nie wystarczy tylko przywołać nazwiska uczonego, ale trzeba je uzasadnić poprzez analizę jego dorobku, wskazując na to, co wniósł do polskiej nauki o polityce, by nie odnosiło się wrażenia, że mamy do czynienia z przypadkowym, a nie faktycznym doborem jej przedstawicieli. Trzeba odszukać takich ludzi i przywołać ich dorobek, wziąć na warsztat ich tezy, koncepcje, sugestie, analizy, starając się je rozwikłać, rozwinąć, uściślić, pogłębić i zweryfikować, by móc łatwiej określić ich wartość dla współczesnej dyscypliny³⁰.

Miło odnotować, że są już propozycje kandydatów na klasyków polskiej politologii. A. J. Chodubski sądzi, że rozwój politologii w Polsce na dobre zaczął się w czasach nowożytnych, kiedy wzrosło „zainteresowanie intelektualne polityką”³¹. Ułożył też listę osób, które można by było uznać za przedstawicieli tej dyscypliny. Pierwszeństwo przyznaje trzem niekwestionowanym autorytetom naukowym. Są to: Paweł Włodkowic, Jan Ostroróg oraz Andrzej Frycz Modrzewski. Pierwszy na jego liście jest Paweł Włodkowic (1370–1435), uczony z przełomu XIV i XV wieku. Nie mam nic przeciwko tej kandydaturze, ale myślę, że trzeba by o tym przekonać innych. Trudno kompetentnie wypowiadać sądy o tym okresie w rozwoju polskiej nauki o polityce. Sprawa może okazać się bardziej złożona. Wstępne

²⁹ *O nauce umiejętności politycznych* przez prof. dra Franciszka Kasparka, przedruk z „Przeglądu Sądowego i Administracyjnego”, Lwów 1876, 58 ss.

³⁰ Rozumiem „dorobek” tak jak „dziedzictwo” – nie jest ono „ani dobre, ani złe”, podlega badaniu i całościowej ocenie. Por. R. Wapiński, *O niektórych problemach kultury politycznej*, „Przegląd Humanistyczny” 1977, nr 9, s. 10.

³¹ A. J. Chodubski, *Wstęp do badań politologicznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2004, s. 40 i nn.

tylko rozpoznanie pozwala stwierdzić, że w literaturze Paweł Włodkowiec jest postrzegany zazwyczaj wspólnie ze Stanisławem ze Skarbmierza jako autorzy „głęboko teoretycznych i przenikniętych duchem patriotyzmu traktatów”³². Tak uważają znawcy historii doktryn polityczno-prawnych. Z kolei historycy literatury polskiej przywołują postać Pawła Włodkowica jako rektora Wszechnicy Jagiellońskiej, który brał udział w soborach w Konstancji i Bazylei i „broniał w swych pismach wymownie i skutecznie spraw polskich przeciwko podłym intrygom Krzyżaków, którzy po dawnemu rościli sobie prawo do nawracania Litwy”³³. Z tego tylko można wnioskować, że propozycja uznania Pawła Włodkowica za ewentualnego „ojca” polskiej nauki o polityce wymagałaby solidnego uzasadnienia. To samo można chyba powiedzieć o innych osobach sugerowanych przez A. J. Chodubskiego. Z przełomu XIX i XX w. wymienia takich uczonych, jak: Bolesław Limanowski (1835–1935), Ludwik Gumplowicz (1838–1909), Ludwik Krzywicki (1859–1941), Leon Petrażycki (1867–1931), Edward Józef Abramowski (1868–1918), Wilhelm Feldman (1868–1919), Kazimierz Kelles-Krauz (1872–1905)³⁴. Wydaje się, że sprawa jest bardziej złożona, co nie znaczy, że nie warta zachodu. Przeciwnie, trudno być oponentem w poszukiwaniu „ojca polskiej nauki o polityce”. Myślę jednak, że trzeba będzie jeszcze toczyć o to boje. Podobnie sprawy mają się z listą pozostałych przedstawicieli refleksji nad polityką z kolejnych okresów historycznych. Do tej dyskusji chciałbym dołączyć swój głos. Propozycje przedstawione przez Chodubskiego, a także wstępne opinie o nich M. Kosmana i zapowiedzi dalszych są istotne w merytorycznej wymianie zdań. Trzeba dyskutować. Każda propozycja jest zasadna, każdy z nas ma prawo przedstawiać swoją wizję polskiej nauki o polityce, wskazywać źródła jej intelektualnej genezy. Musi to być jednak propozycja uzasadniona merytorycznie, opierająca się na analizie materiału faktycznego³⁵.

³² H. Olszewski, M. Zmierzczak, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, wyd. II, Poznań 1994, s. 107. Jako ciekawostkę warto wspomnieć, że w poważnym wydawnictwie z serii „Poznańskie Słowniki Biograficzne” H. Olszewskiego (*Słownik twórców idei...*) wśród 12 Polaków – „twórców idei” brak nazwiska Pawła Włodkowica.

³³ I. Chrzanowski, *Historia literatury niepodległej Polski* (z wypisami), wyd. XIII, Warszawa 1983, s. 33.

³⁴ A. J. Chodubski, *Wstęp do badań...*, s. 42.

³⁵ M. Kosman, *Kilka uwag o politologii...*, s. 91–96.

Już dziś, chociaż jeszcze wstępnie, można wymienić nazwiska kilkunastu uczonych, którzy tworzyli bądź współtworzyli historię polskiej nauki o polityce w okresie przełomu wieków XIX i XX. Byli to najczęściej filozofowie, ekonomiści, historycy, a nade wszystko prawnicy zajmujący się różnymi dziedzinami nauk prawnych, najczęściej wykładowcy tzw. umiejętności politycznych, prawa politycznego czy międzynarodowego. Do tego grona osób można zaliczyć: Augusta Balasitsa, Antoniego Białeckiego, Franciszka Kasparka, Józefa Milewskiego, Józefa Bohdana Oczapowskiego, Antoniego Peretiakowicza, Alexandra Rembowskiego, Józefa Siemińskiego³⁶.

Jeśli przyrzeć się bliżej spuściznie tych ludzi, to odnosi się wrażenie, że sporo w niej trafnych myśli, jasno sformułowanych, a w każdym razie bardziej inspirujących nowe badania, niż miałyby to wynikać z lektur współczesnych³⁷. Nie jest to lista uczonych zamknięta. Niektórym z nich zdołano się bliżej przyglądać. To prawda, że nie wszyscy w jednakowym stopniu zasługują na miano „twórców”, a nawet „współtwórców” polskiej nauki o polityce na przełomie XIX i XX wieku. Są jednak tacy, jak np. F. Kasperek, którzy powinni mieć ugruntowane w niej miejsce, zwłaszcza ze względu na jego prace dotyczące umiejętności politycznych, a przede wszystkim podręczniki do prawa politycznego³⁸. On zresztą doczekał się już pełniejszych opracowań biograficznych³⁹. Inni, jak A. Rembowski, mający w swoim dorobku m.in. bogatą publicystykę,

³⁶ S. Borowski, *Szkola Główna Warszawska 1862–1869. Wydział Prawa i Administracji*, Warszawa 1937; A. Śródka, *Uczeni polscy XIX i XX stulecia*, Warszawa 1994; także: K. Pol, *Poczet prawników polskich*, Warszawa 2000 oraz *Idee jako źródło instytucji politycznych i prawnych*, red. L. Dubiel, Lublin 2003.

³⁷ Przykładem może być cykl artykułów A. Balasitsa, który powstał w okresie od czerwca do lipca 1917 r. pt. *Polityka, prawo i etyka (Szkieł próby naukowego ujęcia i uporządkowania)*, „Rok Polski” 1917, R. II, nr 2 (luty), s. 56–65; R. II, nr 5 i 6 (maj–czerwiec), s. 24–52; R. II, nr 7–8 (lipiec–sierpień), s. 69–83; R. II, nr 10 (październik), s. 58–91. Autor biogramu pomieszczonego w *Polskim słowniku biograficznym* jakby nie znał tych tekstów, bo nie wspomina, pisze jedynie, że pod koniec życia Balasitsa „dawał firmę miesięcznikowi »Rok Polski«, który grono narodowców z Romanem Rybarskim na czele wydawało w Krakowie dla propagandy programu zjednoczenia Polski”. Z. Próchnicki, *Polski słownik biograficzny*, t. I, Kraków 1935, s. 229–230. Por. *Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerji i Wielkiego Księstwa Krakowskiego*, Lwów 1889, s. 367.

³⁸ *O nauce umiejętności politycznych*, ogłoszony wpierw na łamach lwowskiego „Przeglądu Sądowego i Administracyjnego”, następnie w oddzielnej broszurze w 1876 r. (57 ss.).

³⁹ K. Opałek, *Polski słownik biograficzny*, t. XII, Ossolineum 1966–1967, s. 176–178.

krytyczne przeglądy piśmiennictwa o naukach społecznych, pozostają ciągle anonimowi. Rembowski szczególnie pilnie śledził, korygował i uzupełniał poszukiwania, charakteryzował polską literaturę polityczną⁴⁰. On też podjął polemikę z F. Kasparkiem w sprawie rozumienia przez niego polityki⁴¹.

Ludzie ci żyli i tworzyli w okresie historycznym, w którym nauka została uznana powszechnie za wyodrębnioną od ról społecznych mędrca, proroka i czarodzieja⁴². Rozwój nauki o polityce zapoczątkowany w drugiej połowie XIX wieku towarzyszył dojrzewającemu kryzysowi wiary w liberalny kapitalizm, ówczesne państwo i gospodarkę. Dobiegał kresu przedmonopolistyczny kapitalizm⁴³. Kształtowały się nowe szkoły polityczne, będące bardziej partiami niż szkołami, które winna charakteryzować bezstronność i rzetelność wytrzymująca „prąd chwili”. Na ziemiach polskich pod zaborami przemianom tym nadawał ton nowy ruch umysłowy, zwany pozytywizmem⁴⁴. Wyrastał na tle bujnego rozwoju nauki, kształtował nowy sposób myślenia. Dojrzywały wówczas inne, pozytywistyczne postawy. Niósł je nowy klimat czasu, w którym ugruntowały się przemiany kapitalistyczne, a społeczeństwo stało się w pełni burżuazyjne. W tych skomplikowanych czasach dojrzewał i przekształcał się także polski naród, głównie w wyniku powszechnej demokratyzacji życia społecznego. Na powierzchnię życia

⁴⁰ Przeglądy literaturowe Rembowskiego zasługują na oddzielne potraktowanie, zwłaszcza jego zainteresowania wieloma także dziś nieznanymi pisarzami politycznymi. A. Rembowski, *Pisma Alexandra Rembowskiego*, t. I, Kraków–Warszawa, nakładem autora 1901 r., 304 ss.

⁴¹ Dr Franciszek Kasperek, *Prawo polityczne ogólne z uwzględnieniem austriackiego razem ze wstępną nauką ogólną o państwie*, opublikował A. Rembowski w czasopiśmie „Niwa” w 1878 r. Por. A. Rembowski, *Pisma*, t. II: *Sprawy publicystyczne, Krytyki naukowe*, nakładem autora, Warszawa 1902, s. 496–546.

⁴² S. Ossowski, *Stanowiska i szkoły*, [w:] *Dziela*, t. IV: *O nauce*, Warszawa 1967, s. 226.

⁴³ Powoływano się na francuskiego klasyka doktryn politycznych P. Janeta, który określał wiek XIX „wiekiem powątpiewania”, wiek XVIII „wiekiem przeczenia”, a wiek XVII „wiekiem wiary”. Por. K. Forster, *Do Matek Polek!* [w:] *Dzieło uwieńczone przez Akademię Francuską: Rodzina. Lekcje filozofii moralnej przez Pawła Janeta, prof. logiki w Liceum Ludwika Wielkiego*, przekład z francuskiego z przedmową K. Forstera, Własność Wydawcy Biblioteki, Berlin 1862, s. 215.

⁴⁴ A. Świętochowski (1849–1938), główny ideolog pozytywizmu polskiego. Por. H. Olszewski, *Słownik twórców idei...*, s. 426–429.

wypłynęła warstwa włościańska i robotnicza⁴⁵, co stało się istotnym wyzwaniem dla polskiej elity intelektualnej. W tym klimacie toczyła się także dyskusja nad polityką jako nauką i umiejętnością praktyczną⁴⁶.

3.

Wkraczając na pole naukowej obserwacji nad naturą polityki, siłą rzeczy muszę się ograniczać i dokonywać wyboru zagadnień z szerokiego zestawu tradycji nauki o polityce. Chciałbym wyjaśnić m.in. działania Polaków pod zaborami w obszarze kultury i polityki, określane kulturą polityczną. Ma ona w tradycji intelektualnej ugruntowaną pozycję. Kiedy człowiek po raz pierwszy wypowiedział się na temat polityki, to równocześnie pojawiło się to „coś na kształt kultury politycznej”⁴⁷. Wokół elementów tworzących obraz kultury politycznej danego narodu trwały dyskusje i nie ustają one też dzisiaj. Wymienia się czynniki kształtujące obraz kultury rządzenia, skład i charakterysty-

⁴⁵ „Ruch socjalny to przyszłość; kwestia socjalna to bądź co bądź tło, na którym racył się już zarysowywać obraz dziejów lat przyszłych. W obrazie tym, jaki się dziś kształtować zaczyna, wiele bez wątpienia punktów ciemnych i groźnych; ale nie jest to sama ciemność, samo zło, często negacja. Żądanie zmiany dziś panujących stosunków opiera się w wielkiej części na najprostszej, nieludzko nieraz zgwałconej sprawiedliwości, stąd ruch socjalny ma za sobą wiele słuszności; zatem nie zgniebić go – co zresztą niemożliwe – ale opanować go i pokierować nim trzeba, a kto tego dokaże, ten będzie panem wieku dwudziestego”. *Kongresy Katolickie*, „Przegląd Powszechny”, t. XXII, nr 66, czerwiec 1889, s. 10. Por. J. Milewski, *O kwestii socjalnej. Wykład publiczny miany w Krakowie dnia 12 marca 1890 r.*, Kraków 1890, 40 ss. oraz idem, *O kwestii socjalnej. Mowa na wiecu katolickim we Lwowie 7 lipca 1896*, Kraków 1896, 18 ss.

⁴⁶ „Boć zamiarem naszym jest postęp – jest chęć zdobycia przekonania, że ludzkość tak dobrze kroczyć może naprzód nad Wisłą, jak kroczy nad Sekwaną, Tamizą, Dunajem lub Tybrem; do tego zaś potrzeba z jednej strony korzystać z otrzymanych już zdobyczy dla wiedzy ludzkiej, a z drugiej umieć unikać błędów przeszłości, zawsze zaś idee poczęte w bezmiernej przestrzeni myśli sprawdzać na niwie ziemskiej rzeczywistości”. Z programu: „Czasopismo Poświęcone Prawu i Umiejętnościom Politycznym” pod red. Członka Wydziału Prawa i Umiejętności Politycznych WCK Uniwersytetu Jagiellońskiego, red. odpowiedzialny prof. dr M. Koczyński, w Drukarni CK Uniwersytetu Jagiellońskiego, z. I, Kraków 1863.

⁴⁷ G. A. Almond, *The Civic Culture Revisited*, Little Brown and Co, Boston 1980. Tezy autora zawarte w jego pracy zob.: G. A. Almond (Stanford), *Intelektualny rodowód pojęcia obywatelskiej kultury politycznej*, „Studia Nauk Politycznych” 1986, nr 1 (79).

kę poszczególnych grup rządzących, jak i rządzonych, omawia kulturowane wartości występujące w obyczajach, normach, symbolice, tradycji przekazywanej z pokolenia na pokolenie. Kultura polityczna wyrasta na podłożu społeczno-historycznym, na które składają się dziedzictwo narodowe, wierzenia, obyczaje, ukształtowana struktura społeczna. Szczególnie przydatne dla rozważań o kulturze politycznej jest najstarsze pojęcie – „charakter narodowy”, który określa zachowania członków narodu w polityce. W literaturze przypisuje się Polakom takie cechy, jak łatwość i umiejętność improwizacji czy łatwość w podejmowaniu działań spontanicznych. „Jeżeli Polak ze szlachetności swojego geniuszu mógłby sprawiedliwego szukać dla siebie zaszczytu, miłość Ojczyzny jest szczególniejszym jego przymiotem”⁴⁸. Wszystkie te elementy składowe kultury politycznej znane były zarówno prorokom, jak i historykom greckim i rzymskim, poetom, dramaturgom, jej pojęcia były obecne w różnych pismach starożytnych. Mają one już pokaźną literaturę. Polemiki obejmują nie tylko spór o przedmiot, zakres pojęcia, funkcje, jakie spełnia w życiu społecznym różnych zbiorowości ta kategoria, ale i problemy naukowego pierwszeństwa. W odniesieniu do polskich warunków problem ten dotąd nie budził szerszego zainteresowania badaczy⁴⁹. Wydaje się, że nastał czas na szersze spojrzenie i wyjaśnienie tego zjawiska, które stało się w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku przedmiotem badań nie tylko historyków, ale głównie politologów

⁴⁸ S. X., *Duch narodowy*, „Pamiętnik Warszawski”, marzec 1899, s. 378–382. Por. A. Bodnar, *System polityczny a podłoże historyczne*, „Studia Nauk Politycznych” 1981, nr 1, a także A. Bodnar, J. Stefanowicz, *Kultura polityczna*, Warszawa 1981. Jakże trafnie zauważyła J. Kulczycka-Saloni, że tzw. słomiany zapał czy słomiany ogień to „cecha szczególnie niebezpieczna, gdy obdarzony jest nią ktoś, kto decyduje o kierunku i charakterze działania innych”. J. Kulczycka-Saloni, *Kilka uwag o znaczeniu nauk humanistycznych...*, s. 6. B. Szacka, badając obraz przeszłości w świadomości inteligencji polskiej, sformułowała 8 grup cech historycznego stereotypu Polaka: rycerz bez skazy, słomiany zapał, zły gospodarz, człowiek pocziwy, pracowity, pijus, ordynus, panek, cwaniak i kombinator. Por. B. Szacka, *Przeszość w świadomości inteligencji polskiej*, Warszawa 1983, s. 130–131.

⁴⁹ Szkoda, że cenne głosy w tej dyskusji były tak nieliczne. Por. R. Wapiński, *O niektórych problemach kultury politycznej społeczeństwa polskiego w pierwszej połowie XX wieku*, „Przegląd Historyczny” 1977, nr 9, s. 9–28 oraz G. Bokszańska, *Koncepcja kultury politycznej w pracach historyków*, „Przegląd Historyczny” 1978, nr 10, s. 93–103.

i socjologów⁵⁰. Współcześnie kultura polityczna jest częścią integralną wykładu politologii jako dyscypliny akademickiej w procesie kształcenia młodzieży na różnych poziomach szkolnictwa wyższego.

Wprawdzie dziś nie ma wątpliwości, kto pierwszy wprowadził termin „kultura polityczna” do języka humanistyki, ale dyskusja na tym się nie skończyła⁵¹. Użycie samego pojęcia nie jest wystarczającym powodem do tego, by mówić o tzw. pierwszeństwie. Ważne jest, kto wypełnił treścią ten wieloznaczny termin⁵².

W studiach nad intelektualnym dorobkiem polskiej nauki o polityce z przełomu wieków XIX i XX spotkałem dwóch uczonych, którzy swoimi badaniami, tematami, sposobem analizy, używaną terminologią, językiem wzbogacili ustalenia na temat kultury politycznej. Mam na uwadze przedstawicieli różnych ośrodków naukowych: Józefa Milewskiego, prawnika, ekonomistę, dramaturga z Uniwersytetu Jagiellońskiego, a następnie Lwowskiego, oraz Józefa Siemieńskiego, prawnika i historyka, archiwistę, reprezentującego środowisko warszawskie⁵³. Obaj niemal równolegle podjęli badania kultury politycznej, stając się bez wątpienia pionierami w tym zakresie. Dorobek obu zasługuje na obszerny omówienie, które będzie przedmiotem kolejnych publikacji.

⁵⁰ E. Młyniec, *Kultura polityczna i jej uwarunkowania, Elementy metodologii nauki o polityce. Rozważania pojęciowe*, red. M. Surmaczyński, Wrocław 1989, s. 93–126.

⁵¹ Był to J. G. Herder, niemiecki uczony epoki oświecenia. Por. F. M. Barnard, *Culture and Political Development, Herden's Suggestive Insights*, „American Political Science Review” 1969, June, s. 392. Por. też: G. A. Almond, *Intelektualny rodowód pojęcia obywatelskiej kultury politycznej*, „Studia Nauk Politycznych” 1986, nr 1, s. 12, przypis 14, a także, A. Kłoskowska, *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, Warszawa 1983, s. 14 i nn.

⁵² Nie wolno mi w tym miejscu pominąć dorobku organizacyjnego i merytorycznego środowiska skupionego wokół M. Kosmana i jego wysiłków nad uruchomieniem serii wydawniczej pt. *Kultura polityczna w Polsce*, t. I: *Przeszłość i teraźniejszość*, red. M. Kosman, Poznań 1996, *Kultura polityczna w Polsce*, t. II: *Mity i fakty*, red. M. Kosman, Poznań 1999; *Kultura polityczna w Polsce*, t. III: *Wizje przyszłości*, red. M. Kosman, Poznań 2000.

⁵³ Por. hasło pióra Mariana Tyrowicza w *Polskim słowniku biograficznym* Józefa Milewskiego, t. XXI, Ossolineum 1976, s. 213–214. Sylwetkę J. Siemieńskiego przedstawił w *Polskim słowniku biograficznym* Stanisław Konarski – t. XXXIII, s. 19–23.